

 Tomasz Kobosz, 2017-01-13 23:50

Dr Mengele „uczy” brazylijskich studentów medycyny



Fot. Thinkstock/Getty Images

Szkielet jednego z najokrutniejszych nazistowskich zbrodniarzy – dr. Josefa Mengele – służy jako pomoc naukowa w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwersytetu w São Paulo. Prawo karmy?

„Anioł Śmierci”, jak nazywali go więźniowie obozu w Auschwitz-Birkenau, po wojnie uniknął sprawiedliwości. Dzięki pomocy austriackiego biskupa Aloisa Hudala, po 4 latach ukrywania się w Europie zbiegł do Argentyny. Po 10 latach (po namierzeniu przez agentów Mossadu) uciekł do Paragwaju, a po kolejnym roku osiedlił się ostatecznie w Brazylii. Zmarł w 1979 r. w wieku 68 lat, podczas kąpieli w oceanie. Pochowany został niedaleko São Paulo pod fałszywym nazwiskiem Wolfgang Gerhard.

Ekshumacji oraz identyfikacji dokonano w 1985 roku. Członkiem międzynarodowego zespołu przeprowadzających ją naukowców był dr Daniela Romero Muñoz. To właśnie z jego inicjatywy spoczywający przez ponad 30 lat w niebieskim plastikowym worku w jednym z pomieszczeń Zakładu Medycyny Sądowej szkielet trafił niedawno w ręce studentów medycyny.

Przyszli lekarze uczą się na nim między innymi tego, jak szukać potwierdzenia danych z dokumentacji medycznej w szczątkach ludzkich. W tym przypadku – rozpoznać zniekształcenia kości czaszki wywołane przewlekłym zapaleniem zatok oraz ślady złamania kości miednicy (Mengele doznał jej uszkodzenia w wypadku w Auschwitz).

Źródło: *The Guardian*